Nr. 295. Kraków, Niedziela 22 Grudnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel S. Skali jego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** złr., półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: rocznie **22** złr. **40** ct., półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** złr., półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **3** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** złr., półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B. — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z Koła polskiego.

Wczoraj otrzymaliśmy od naszego korespondenta wiedeńskiego następujące wiadomości o skutku usiłowań delegacyi polskiej:

„Słaby promyk nadziei dalszej pomocy państwowej dla Galicyi, który do niedawna jeszcze błyszczał fosforycznie z Koła polskiego, obecnie tak dobrze jak zgasł zupełnie. Ależ cicho! sza! ani słowa więcej! wołam machinalnie sam do siebie, mając na uwadze, że Koło polskie aż potrójną kotarą tajemnicy — trzy razy bowiem uchwaliło tajemnicę— osłoniło całą swą czynność w kierunku dalszej pomocy państwowej i zwołania Sejmu galicyjskiego na sesyę dodatkową. Nie pytam zatem żadnego z posłów naszych o nic, owszem nie chcąc im i sobie sprawiać ambarasu w rodzaju męki Tantala, omijam ich na kurytarzach parlamentu. Cóż z tego, kiedy przy największej mojej rewerencyi dla potrójnej tajemnicy Koła polskiego, każdy wróbel na lewicy szczebiocze o fiasku Koła polskiego w sprawie akcyi pomocniczej i zwołania Sejmu galicyjskiego.

„W kołach poselskich w ogóle nie jest to wcale tajemnicą — mówią o tem wszyscy głośno — że Koło polskie wraca do kraju bez żadnego stanowczego przyrzeczenia ze strony rządu, ani co do dalszej zapomogi państwowej, ani też co do zwołania Sejmu galicyjskiego na sesyę dodatkową. Są tacy, którzy w tem istotnem strapieniu pocieszają się jeszcze tem, że rząd stanowczej nie dał odmowy i że brak decyzyi z swej strony uzasadnia nieobecnością galicyjskiego namiestnika, którego światłej rady chciałby w obudwóch sprawach zasięgnąć. Tu jednakże mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego p. namiestnik galicyjski w tak ważnym czasie, jak chwila rokowań Koła polskiego z rządem i w tak ważnej dla kraju sprawie, nie raczył dotychczas przybyć do Wiednia, ażeby i z swej strony dołożyć w tym kierunku starań. Jeżeli zatem rządowi istotnie chodzi tylko o usłyszenie opinii p. namiestnika, zatem zdawałoby się, że w jego mocy leży wszystko — rodzaj decyzyi nad losem nieszczęśliwej ludności galicyjskiej. Z drugiej strony mogłoby się zdawać, czy to nie prosta wymówka, bo przy telegraficznem połączeniu Wiednia ze Lwowem nie trudno byłoby rządowi — jeśliby mu o to chodziło — porozumieć się z p. namiestnikiem, za pomocą iskry elektrycznej. Dziwi mnie nawet bardzo, że nikt z rokujących z rządem członków Koła polskiego tej ważnej okoliczności nie podniósł a to tem bardziej, iż nadto p. namiestnik każdej chwili, jeżeliby tylko o niego chodziło, mógłby telegraficznie powołanym być do Wiednia.

„Ale zdaje się, że rokowania z rządem prowadzono w tonie zbyt..... łagodnym. Ton taki już nieraz zawiódł, podczas kiedy przeciwnie, każde energiczniejsze wystąpienie członków Koła wobec rządu pomyślny odnosiło skutek. Na razie wystarczy w tym względzie podnieść chociażby sprawę soli. Rząd w sprawie tej odmówił stanowczo. Koło oświadczyło z tego powodu niezadowolenie i domagało się energicznie spełnienia swych postulatów solnych. W końcu uczynił rząd ustępstwa. Jest to wprawdzie drobna sprawa w porównaniu do akcyi pomocniczej, ale właśnie dlatego myśląc logicznie zdaje się, że w danym razie powinno było Koło polskie rozwinąć większą energię w miarę większej doniosłości sprawy.

„Kończę list niniejszy zaznaczeniem, że pessymizm mój, objawiony na samym początku akcyi pomocniczej Koła polskiego, był oparty na pewnem rzadko zawodzącem doświadczeniu.“

Dzisiaj pisze nam korespondent nasz, w tej samej sprawie, co następuje:

„Do informacyi podanych wczoraj przezemnie w sprawie akcyi ratunkowej Koła polskiego dodać należy, że w Kole podniósł się był wobec trudności, jakie rząd w udzieleniu dalszej pomocy państwowej dla Galicyi czyni, głos bardzo racyonalny, który zasługuje na poparcie Oto głos ten żądał przedewszystkiem zwołania Sejmu galicyjskiego niezależnie od tego, czy rząd udzieli pomocy, lub nie. Sejm bowiem ma własny obowiązek ratować dotkniętych niedostatkiem, Sejm może także udzielić zwrotnych pożyczek, a zasobów na to może Sejmowi dostarczyć rezerwowy fundusz propinacyjny. Myśl ta, podniesiona przez p. Gniewosza, zasługuje z pewnością na uwagę kraju“.

Wiadomość tę uzupełnia depesza wiedeńska, zamieszczona w łamach *Czasu*:

„Sejm galicyjski — telegrafuje jakiś przyjaciel autonomii krajowej do pokrewnych sobie duchem — ma być zwołany między Nowym Rokiem a 20 stycznia, pod pozorem (!) potrzeby obmyślenia dalszej akcyi ratunkowej z powodu klęski nieurodzaju. W istocie zaś zbierze się Sejm bez należytego umotywowania w skutku presyi niektórych posłów, oraz jak zwykle teraz wszechmocnych radykalnych dzienników“.

Nie wiedzieć, czemu bardziej się dziwić: odwadze człowieka, który potrzeby zaradzenia nędzy kraju nie uważa za „należyte umotywowanie“ do zwołania reprezentacyi kraju, czy lekkomyślności, z jaką organ konserwatywny kapituluje ze swego stanowiska, przyznając wszechwładzę radykalnym dziennikom. Nie jest to właściwie sekretem, że nawoływania wstecznych organów nie znajdują już więcej posłuchu u większości obywatelstwa, bo inaczej być nie może, jeżeli w szpaltach dziennika wyczyta się tak szczytne zdanie, jak w owej depeszy *Czasu*, — ale znaczącem jest, że organ pseudo-konserwatystów galicyjskich więcej przypisuje wpływu na rząd dziennikom radykalnym, niż Kołu polskiemu!

Z Rosyi.

Dzienniki niemieckie przybrały wobec wycieczek prasy rosyjskiej przeciw Austryi ton ostrzejszy.

Kreuz. Ztg. zwraca uwagę na złośliwy charakter artykułów rosyjskich o sprawach bośniackich i wnosi stąd, że agitacya na półwyspie bałkańskim rozwija się groźnie.

Köln. Ztg widzi przyczynę niechęci rosyjskiej ku Niemcom w zmianie sytuacyi politycznej w Europie . Gdyby stan rzeczy był pozostał takim, jakim był w roku 1815 i 1850, byłaby Rosya wykonała zaborcze swoje plany. Powstanie silnego państwa niemieckiego powstrzymało zapędy rosyjskie i dla tego obecnie zwala Rosya całą winę za niepowodzenia, jakich doznała, na Niemców. Niechęć tę podnieciły jeszcze więcej odwiedziny cesarza Wilhelma w Konstantynopolu, bo odrodzenie Turcyi, dokonane z pomocą Niemiec, niweczy na długo zamiary rosyjskie względem Konstantynopola.

Rosya pragnie odłączenia Niemiec od Austryi i poddania monarchii Hohenzollernów napowrót pod wpływ petersburskiego gabinetu.

Niedawno mówiono wiele o tem, że rząd rosyjski zamierza szkoły ludowe poddać pod kierunek duchowieństwa, niektóre dzienniki rosyjskie donosiły nawet, że sprawa ta ma być roztrząsana na posiedzeniu senatu, tymczasem obecnie pojawia się zaprzeczenie w dzienniku urzędowym, które oświadcza, że rząd wcale o tem nie myśli.

Z jaką uwagą śledzi Rosya rozwój kolei żelaznych u sąsiadów i w całej Europie, tego dowodzi postanowienie, mocą którego do każdej ambasady rosyjskiej ma być dodany urzędnik z ministerstwa komunikacyi w celu studyowania urządzeń kolejowych w dotyczącem państwie.

O barbarzyńskiem postępowaniu władz rosyjskich z wygnańcami przytacza *Times* następującą wiadomość, która chyba nie potrzebuje komentarza:

„Około 30 osób wysłanych na Sybir drogą administracyjną t. j. bez wyroku sądowego, a może li tylko z powodu fatalnego swego losu, miało ulec deportowaniu do stacyi odleglejszych i w głębi kraju położonych. Dzisiejszy gubernator Irkucka, Ostaszin, wydał celem tym nowy regulamin deportacyjny, który równał się skazaniu deportowanych na śmierć, ponieważ miano ich przewieźć przez puste obszary podbiegunowe. To też skazani podali do niego gromadną prośbę o zatrzymanie regulaminu dawniejszego, już i tak okrutnego.

„Tymczasem odebrali oni rozkaz, ażeby na decyzyę gubernatora zaczekali w pewnym domu prywatnym, a nie udawali się gromadnie do urzędu gubernialnego. Tu jednak przybył niebawem potem jeden z podrzędnych urzędników policyjnych i rozkazał zgromadzonym, ażeby razem udali się do gubernatora

„Wobec dwóch tak z sobą sprzecznych rozkazów wahali się wywiezieni, co uczynić. Dozorujący policyanci i sołdaci wzięli to za hasło do ogólnej zaczepki; zaczęli do deportowanych strzelać, a kiedy ostatni okazali zamiar słabego oporu, podwoili żołnierze i żandarmerya napad i to z taką zaciekłością, że wśród zamieszki został przez żołnierzy nawet jeden z żandarmów śmiertelnie ranionym, a także przybyły podczas zajścia tego gubernator Ostaszyn i oficer odnieśli rany. Z rannych oddało sześciu, a pomiędzy niemi młoda panienka Gurewicz, ducha na miejscu, ciężko rannych naliczono 9, a pomiędzy nimi młodą p. Zarastow.

„Ostatnich, a nie mniej wszystkich deportowanych pozostałych przy życiu oddano pod sąd wojenny, ponieważ w petycyi ich przeciwko rozporządzeniu gubernatora dopatrzono się zbrodni rozruchu. Sąd wojenny skazał wszystkich na długoletnie roboty w katorżniach, a trzech nawet na śmierć. Powieszono ich na miejscu. Jeden z ostatnich był cztery razy rannym, tak że trzeba go było w łóżku zanieść pod szubienicę. Kiedy powróz okręcono mu około szyi, usunięto łóżko i w tym stanie go powieszono“.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń**, 20 grudnia.*

(§) Widnokrąg świąteczny staje się coraz bardziej posępnym. Wczoraj sygnalizowałem niepomyślny zwrot w sprawie pomocy państwowej dla Galicyi, dziś znowu przychodzi mi mówić o komisyi szkolnej, wybranej wczoraj przez Izbę panów dla obradowania nad szkolną nowelą p. Gautscha. Skład tej komisyi jest już wiadomym, zbytecznem byłoby zatem rekapitulować cały poczet utytułowanych nazwisk. Dość jednak rzucić na ten poczet okiem, ażeby natychmiast zoryentować się, jaki wiatr dąć będzie z tej komisyi. Co do tego, nie trzeba się bynajmniej łudzić. Nie wiatr, ale wicher zerwie się z łona tej korporacyi, *soi-disant* „ustawodawczej“, wicher grożący zupełnem zniszczeniem nowożytnej szkole ludowej, zatem, — akcya szkolna Liechtensteinowców zaczyna przybierać bezzwłocznie widome kształty, staje odrazu, jak straszne widmo na porządku dziennym obrad parlamentarnych. Przy stanowczej większości wyznaniowców w komisyi szkolnej Izby panów nie należy wątpić, że komisya pracować będzie szybko i że poczyni w projekcie ustawowym p. Gautscha takie zmiany, które będą mogły zaspokoić szkolne postulaty klubu środka i że sprawa szkolna jeszcze w tegorocznej sesyi zajmować będzie Izbę poselską.

Na to zanosi się. Dla tego dobrze będzie, jeśli wcześnie przygotujemy się, ażeby skombinowany zamach na wolność nauki, niemal zdradziecko inscenizowany, odpierać skutecznie. Nie mało to będzie kosztowało trudu, ponieważ prawica pozakulisowemi rokowaniami i intrygmarkami tak dobrze, jak już pozyskana dla szkolnych pomysłów ks. Liechtensteina. Dziś nie ma potrzeby już obwijać rzeczy w bawełnę. Wiadomą bowiem jest rzeczą, że solidarność prawicy sklecono tylko za cenę ustępstw szkolnych na rzecz klubu środka, który jak istny Szajlok, ani gramu z funta mięsa ludzkiego opuścić nie chce.

***Lwów**, 20 grudnia.*

(*Z posiedzenia Rady miejskiej. — Obsadzenie biura statystycznego miejskiego. — Z uniwersytetu. — Bratnia pomoc politechników. — Deputacya Rady pow. przemyskiej. — Koło literackie*).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent miasta, p. Mochnacki, zdał sprawę z zabiegów swoich w Wiedniu około założenia szkoły przemysłowej i szkoły kadetów we Lwowie. Opowiedział szczegółowo, jakie trudności rząd stawia. Deputacyi, złożonej z Koła polskiego i prezydenta Mochnackiego, odpowiedział minister Gautsch, że prośbę gminy weźmie pod ścisły rozbiór i będzie się starał ją ile możności uwzględnić. Co się tyczy szkoły kadetów, to jest nadzieja, że nie potrzeba będzie ponosić kosztów pomieszkań dla nauczycieli, gdy miejsce na szkołę zostanie wybrane i budowa nie będzie kosztowała 180.000—200.000 złr., jak to poprzednio ministerstwo wojny obliczyło, lecz 120.000 złr. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez posła Niemczynowskiego, że sprawa ta już prawdopodobnie w kwietniu zostanie załatwioną, Rada sprawozdanie prezydenta przyjęła do wiadomości.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczo-policyjnych uchwalono sumę 2000 złr. jako kredyt dodatkowy na zapomogi dla urzędników i sług magistratu. Na wniosek sekcyi budowniczej uchwalono zezwolić na otwarcie ulicy w przedłużeniu ulicy Sakramentek przez grunta hr. Zamojskiej Towarzystwu muzycznemu „Harmonia“ udzielono subwencyi w kwocie 3000 złr. i wolne pomieszkanie wartości 500 złr. Poparcie Towarzystwa tego przez miasto zasługuje na największe uznanie. Miasta takie jak Lwów i Kraków powinny mieć orkiestry własnym utrzymywane kosztem, a w szczególności w czasach obecnych, kiedy muzykom wojskowym zostało surowo zakazanem, granie pieśni narodowych na miejscach publicznych.

Na posiedzeniu tajnem przystąpiono przedewszystkiem do obsadzenia posady referenta biura statystycznego miejskiego. Po bardzo długiej dyskusyi 37 głosami na 73 głosujących posadę tę nadała Rada p. drowi Ostaszewskiemu-Barańskiemu, redaktorowi *Dziennika Polskiego*.

Wczoraj odbyła się na tutejszem uniwersytecie uroczystość immatrykulacyi. Uroczystość zagaił rektor, ks. dr. Sarnicki i w gorących słowach zachęcił młodzież do sumiennej pracy dla skołatanej nieszczęściami Ojczyzny. Położył także nacisk na to, że do prawdziwego wykształcenia nie wystarcza sama nabyta wiedza, ale potrzeba niezbędnie kształcenia charakteru i serca. Nowych słuchaczy wpisało się 347; na wydział teologiczny 108, na wydział prawa i umiejętności poli-

Po grudach.

Obraz społeczny

przez

Juliusza Turczyńskiego.

9 (Dokończenie).

Dziwnie mu też się zrobiło na sercu, gdy poznał, co go tu właśnie poleciło — i jak zrozumiano charakter jego izraelicki... Zamyślił się mocno...

Gdy teraz zrobił w myśli przegląd tych ludzi, zapełniających przedsionki i biura, i zastanowił się nad korupcyą ledwo nie ogólną, wiedział już, dlaczego to właśnie w nim powolnego narzędzia szukano.

I zrobiło mu się nader smutno

Gdy się niegdyś uczył prawa, gdy ślęczał nad księgami po nocach, myślał wtedy, iż pracuje na to, aby kiedyś pomagał swojemi siły dziełu sprawiedliwości, że stanie się obrońcą krzywd ludzkich .. A teraz co on tu widzi?...

Przestał chwilę — potem rzekł do siebie: — Despotyzm dziś tylko, władza tylko kapitału, czyha, by innych w białych przemienić murzynów! I na to mają sądy dla swojej obrony? By im dopomagały tradować mienie słabszych i uciskanych?... A któż to są ci silniejsi? .. Ludzie, co lichwą, co obejściem paragrafów, zebrać umieli tysiące, będące straszną w ich rękach dziś bronią. I do tego ja mam się przykładać?...

Tu się wstrząsł — i zdało mu się, że serce w nim bić przestaje. Ah! gdy wchodził w świat, sądził, że będzie bronił uciskanych, do których wliczał swoich szczególniej współwyznawców. . a tu co on teraz zdybuje? Gdzie są ci gnębieni, których on ratować zamierzał?...

Zewsząd go nawet dochodziły głosy, że tamtejszy sąd istnieje w interesie chyba rasy... a korupcya do najwyższego już doszła stopnia, — jeśli zaś wkrótce nie zeszlą z góry surowej komisyi, którаby śledztwo przeprowadziła, w takim razie niebawem cały dokoła okręg składać się będzie z proletaryatu wyrobniczego, będącego na łasce lichwiarzy, z kilku „większych właścicieli“, liczących znaczniejszy u siebie stan bierny, niżeli czynny, i z całej szajki wyzyskiwaczy.

Czy on ma dziś zwątpić o wszystkiem i założyć jeno ręce... albo rzucić już to wszystko?... Dawniej byłby tak może uczynił... dzisiaj, przez dłuższy czas i dłuższe ścierania się z przeciwnościami, nabył on hartu i nabył wytrwałości. Dziś byłoby wstydem, gdyby ustał!

Postanowił wytrwać. Wszak widzi tutaj i innych, którzy nie poddają się korupcyi. Jest tu przecież i drugi urzędnik, sędzia ów, który mimo złych stosunków i braku w domu swoim, opiera się z uporem wszelkim pokusom, wszelkim ponętom Interesowani mówią, że on głupi: bo gdyby miał rozum, miałby dostatek w domu i pieniądz, ale to „szlagun“ uparty, żyć chce na świecie i karmić swoich strawą, która nie tuczy.

Właśnie dlatego bohater nasz uznał w nim naturalnego dla siebie sprzymierzeńca. a chociaż obydwaj nie byli w zmowie, bez porozumienia się jednak wzajemnego, jednakowym szli trybem.

Atoli nie tak to szło im łatwo, gdyż pan naczelnik coraz się bardziej stawał niechętnym dla Efroima, odbierał mu nawet niejedną dziś sprawę, pod pozorem, że on jej nie da rady. Pan naczelnik na młodym prawniku się zawiódł; myślał, iż będzie miał w nim podporę — a tymczasem dostał urzędnika, z którego strony są teraz niezadowolone. Nasz bohater poznał, że tu walczyć już mu tylko wypada o zagrożone swoje stanowisko.

Nareszcie doszło do tego, iż pan naczelnik starał się o przeniesienie niemiłego sobie urzędnika, który nie idzie z nim ręka w rękę.

Efroim mimo to postanowił, póki będzie mógł, wytrwać na stanowisku, jakby chciał pokazać, że i żyd potrafi iść po słuszności. Tyle tem uzyskał, że ów sędzia, nie pochwalający postępowania pana naczelnika, a opierający się ludziom, którzyby sąd skorumpować chcieli, zaczynał zbliżać się do niego, prostując swoje wyobrażenie o nim, jako izraelicie.

Mimo to, co oni tu dwaj mogą naprawić? wobec takiego przełożonego i całej kliki podobnych mu urzędników! Oni dwaj tyle tylko sprawili, iż się pan naczelnik ich wystrzegał; pokątni zaś pisarze, których tu były całe roje, raz w raz oskarżali ich przed przełożonym, grożąc, że im ostatecznie „dojadą“. — —

Długo trwał stan podobny, — aż nareszcie zjechała z polecenia wyższej władzy komisya.

Był to właśnie ze sądu wyższego starszy urzędnik, człowiek odznaczający się surowością, a nieskazitelnej prawości.

Ten, gdy zaglądnął do biur i zaczął trutynować akta, a potem zwoływać świadków, — wziął się aż za głowę. Nigdy się czegoś podobnego tam w górze nie spodziewano. Sprawy wdów, majątki sieroce, zaprzepaszczone przez zależenie.... Pan naczelnik odbierał je sędziemu, trzymającemu się prawa i słuszności, oddając innym, którzy dokumenta niedogodne wedle jego myśli zaprzepaszczali. Sprawy blizkie już ukończenia zalegały trzy, cztery lata, jakby zapomniane, a natomiast fikcyjne pretensye z całą surowością ściągano. Chłopskie kontrakty, po pijanemu zawierane, z pełną wiarą przyjmowano, — drobne pretensye lichwiarzy, procentami i kosztami sądowemi przerastające czterykroć sumę pierwotną, z całą bezwzględnością egzekwowano, — egzekwowano nawet powtórnie pretensye raz już zaspokojone. Wszelkie skargi słuszne były zarzucane. Ale za to prosperowały jak najlepiej interesa, któremi się bawił przez pomocnicze siły „kupców“ tak zwanych, sam pan naczelnik i sprzymierzony z nim sędzia.

Komisya pracowała cztery tygodnie w tej stajni Augiasza, obwarowanej zręcznie częstokołem paragrafów.

Interesowani teraz w spółce z panem naczelnikiem złożyli niemałą kwotę, usiłując wywrzeć nacisk na komisyę, lecz natrafili na takich ludzi, że tem tylko pogorszyli jeszcze sprawę i więcej odkryto malwersacyj.

Nareszcie skończyło się na tem, że pan naczelnik został zasuspendowanym i sądowi oddanym karnemu, wraz z uległym sobie sędzią. Z innych urzędników, jednych uwolniono, drugich przeniesiono za karę w dalsze strony.

I tak wzięto się do zupełnej puryfikacyi sądu, a postawienia go na stanowisku odpowiedniem zadaniu.

Dwaj tylko pozostali na miejscu urzędnicy, o których prawości i rzetelnem postępowaniu z prowadzonych indagacyj przekonano się dowodnie, mianowicie, ów niemiły dawniej panu naczelnikowi sędzia i nasz bohater.

Sędziemu temu oddano cały zarząd teraz sądowy, uznając w nim siłę, która się skorumpować nie daje.

Drugim był nasz bohater, który mimo młodości, został dziś sędzią zamianowanym.

Obaj ci urzędnicy otrzymali zlecenie do zupełnego zaprowadzenia tu porządku, nawet co do pomniejszych urzędników kancelaryjnych, a nawet i sług sądowych.

Bohater nasz został sędzią. Stara matka, gdy się o tem dowiedziała, zalała się łzami, błogosławiąc synowi i opowiadając każdemu, iż teraz umrze szczęśliwa. Długo czekała ona i modliła się, a nareszcie Pan wysłuchał jej modłów.

Panna Róża zaś mdleć teraz próbowała i nasyłała ludzi, którzy pana Efroima o tem zapewniali. Wyrzucała mu, że łzy jej zaciężą na nim i na jego rodzinie, — a gdy ona sobie w rozpaczy „śmierć zrobi“, będzie to na jego sumieniu. Ale pan Efroim już dziś wiedział, iż panna Róża żyć będzie i wkrótce się pocieszy. Bohater nasz poznał, że niemałą jeno przebył z nią szkołę życia.

Dziś przekonał się, że marzenia młodości, sympatye i nienawiści jego, jak i drugich ludzi, na kruchym zbyt często spoczywają gruncie.

Bohater nasz doczekał się, że i on, jako żyd, może być pożytecznym w tym kraju, a na tem stanowisku będzie usilnem jego staraniem, ażeby i o współwyznawcach jego świat powoli zdanie swoje zmienić mógł

On wytrwa, — ale czy drudzy za jego pójdą przykładem? Przyszłość pokaże.

KONIEC.

tycznych 204, a na wydział filozoficzny tylko 35.

Towarzystwo „Bratniej pomocy" słuchaczów politechniki lwowskiej wydało sprawozdanie za rok administracyjny 1888/9. Towarzystwo to zostało założonem w roku 1861 i ma na celu nie tylko niesienie pomocy materyalnej uboższym kolegom, ale jest także dla słuchaczów politechniki jedynem ogniskiem życia koleżeńskiego i umysłowego. Stan funduszu żelaznego wynosił dnia 30 października b. r. 11 761 złr., a stan funduszu obrotowego 19.186 złr. 32 ct. Dochód w roku bieżącym wynosił 4.715 złr. 24 ct., rozchód 4 358 złr. 76 ct. W kasie pozostało 356 złr. 48 ct. W ciągu roku rozpożyczono kwotę 2.447 złr. 69 ct.

Wczoraj udała się deputacya Rady powiatowej przemyskiej, złożona z dra Władysława Czajkowskiego, Zygmunta Dembowskiego, Bolesława Jocza i ks. Adama Lubomirskiego, do naszego marszałka krajowego p. Pietruskiego i członków Wydziału kraj. z przedstawieniem groźnych skutków klęski nieurodzaju i konieczności energicznej, zbiorowej akcyi celem obmyślenia środków zaradczych. Pomimo bowiem wszystkich dziennikarskich opisów „nędzy nie mamy o jej rozmiarach prawdziwego pojęcia. Już teraz w chacie dość zamożnego gospodarza nie znajdzie się kwota 20 ct. To fakt. Opowiadał mi notaryusz z okolicy Lwowa, że pewien wieśniak kwotę 36 ct. potrzebną na stempel, przyniósł w dwóch ratach — raz 20 ct., drugi raz 16 ct. ze wsi, odległej od siedziby notaryusza o 9 … mil. Nagi ten fakt mówi więcej od wszelkich najjaskrawszych opisów. Reprezentacya przemyska podniosła myśl zwołania przez marszałka krajowego konferencyi prezesów Rad powiatowych.

Wczoraj odbył się w lokalu „Koła literackiego" ostatni w bieżącym sezonie raut czwartkowy. Zebrana doborowa publiczność bawiła się wesoło do późnej nocy.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 19 grudnia.

(†††) Na początku posiedzenia Izby poselskiej zabrał głos minister handlu Bacquehem. Na interpelacyę posła Derschatty, czy rząd zamierza wnieść wkrótce ustawę ograniczającą domokrąstwo, a w razie gdyby wniesienie ustawy opóźnić się miało, czy zamierza przychylić się do petycyj o zniesienie domokrąstwa w miastach a zwłaszcza w Gracu, minister odpowiada że wypracowano już projekt ustawy, obejmującej cały handel domokrążców, i przesłano go węgierskiemu rządowi, który odpowiedział już nawet, że zamierza przed załatwieniem tej sprawy zapytać wszystkie Izby handlowe i inne korporacye fachowe. Aż do nadejścia opinii tych ciał i ostatecznej odpowiedzi rządu węgierskiego zostało dalsze działanie w tym kierunku odroczone. Minister nie uważa jednak za odpowiednie uwzględniać petycye, podniesione przez interpelanta, skoro reforma ogólna ma być przeprowadzoną. Natomiast w ustawie będzie domokrąstwo ograniczonem do mniejszych miast stosownie do rzeczywistej potrzeby. Łącząc z tą sprawą odpowiedź na interpelacyę posła dra Mengera, oświadcza minister, że w projekcie ustawy, o której mówił, starano się także o przeprowadzenie odpowiedniego opodatkowania kramów wędrownych i domokrążców.

Następnie odpowiada minister na interpelacyę posła dra Mengera, że utrudnienia ruchu handlowego między Zuckmantel a Ziegenhals jakie czyniły pruskie władze cłowe, już usunięto.

Na 352 posiedzeniu posel Lanzo i tow. interpelowali ministra, jakich środków zamyśla użyć, aby pomódz przemysłowi cukrowniczemu i aby podnieść eksport cukru austryackiego za pomocą niższych opłat przewozowych na morzu i lądzie. Minister odpowiadając na tę interpelacyę oświadcza, że zarządził dokładne zbadania tej sprawy.

Badania te okazały, że normalne ceny przewozowe morskie z Tryjestu na wschód są niższe, niż ceny w innych portach, że jednak przy większych przesyłkach w portach konkurencyjnych, zwłaszcza w Marsylii, wysyłający uzyskują opusty z cen normalnych. Minister nie omieszka o ile będzie można wpłynąć na uregulowanie taryf z Tryjestu. Zarządził on wszystko co potrzeba, aby uzyskać zniżenie cen przewozowych dla cukru na kolejach austryackich i zniżenie to niebawem wejdzie w życie.

Po tych odpowiedziach Izba przystąpiła do porządku dziennego. W imieniu komisyi cłowej wnosi br. Coronini rezolucyę: Wzywa się rząd aby jaknajspieszniej przedłożył nowelę do obowiązującej taryfy cłowej, któraby dozwalała sprowadzanie bez opłat cłowych wytyczków miedzi, celem ich używania do wyrobu „Peronospora viticolae". Izba uchwala rezolucyę tę bez rozpraw.

W trzeciem czytaniu uchwala Izba ustawę o służbie marynarskiej.

Pos. Hladik imieniem komisyi kolejowej zdaje sprawę o przedłożeniu rządowem zawierającem ustawę o warunkach budowy kolei z Podricanu do Mochowa i z Brandeis nad Elbą do Neratovic. Po przemówieniu posła Blažka i sprawozdawcy Izba uchwala projekt w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na wniosek komisyi do nietykalności poselskiej Izba uchwala odmówić wydania posła Verganiego sądowi powiatowemu w Währing, a zezwolić na postępowanie karne przeciw pos. Rudolfowi Eichhornowi, z powodu obrazy czci, jakiej się miał dopuścić ten poseł.

Na wniosek komisyi, celem utworzenia ankiety dla ustaw wojskowych po dłuższej dyskusyi uchwala Izba rezolucyę wzywającą rząd o zarządzenia, aby zaopatrywano armię w artykuły żywności u producentów.

Również uchwala Izba rezolucyę wniesioną przez posła Kreniga, żądającą ankiety celem uniknięcia centralizacyi dostaw artykułów przemysłowych w ręku jednej spółki i rezolucyę posła Kaisera, aby dostawy dla każdego oddziału wojska były rozdawane w miejscach najbliższych stacyj tego oddziału.

W ciągu posiedzenia nadeszła wieść o śmierci posła dr. Tomaszczuka. Prezydent, dr. Smolka, poświęca gorące słowa jego pamięci, za które dziękuje posel Plener, wyrażając w imieniu swego stronnictwa głęboki żal z powodu tej straty.

Po interpelacyi posła dr. Pichlera w sprawie rozesłania reklam kilku czeskich producentów chmielu pod pieczęcią czeskiej Rady kultury krajowej, prezydent zamyka posiedzenie życzeniem świąt wesołych i Nowego roku, gdyż nie spodziewa się, aby w tym roku odbyło się jeszcze posiedzenie Izby. Zmarły wczoraj pos. bukowiński z okr. miejskiego Suczawa, dr. Seret Konstanty Tomaszczuk, urodził się w r. 1840, a od r. 1871 był posłem do Rady państwa i profesorem uniwersytetu w Czerniowcach od jego założenia. Należał on zawsze do lewicy w parlamencie, a po ostatnich zmianach do zjednoczonej niemieckiej lewicy.

Wiedeń, 20 grudnia.

Dziś odbyła Izba panów drugie posiedzenie, na którem uchwaliła bez rozpraw ustawę o uwolnieniu gal. pożyczki w kwocie 300,000 złr. zaciągniętej celem ulżenia okolicom dotkniętym nieurodzajem i ustawę o kasach gwareckich w drugiem i trzeciem czytaniu, oraz w myśl konstytucyi zatwierdziła cesarskie rozporządzenia o pomocy dla Galicyi i Śląska z powodu nieurodzaju i dla Tyrolu z powodu powodzi. Po wyczerpaniu porządku dziennego hr. Taaffe zawiadamia Izbę, że Rad państwa zostaje odroczoną, a prezydent zamyka posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 grudnia.

Obie Izby Rady państwa zostały zamknięte, a zbiorą się dopiero koło 22 stycznia. W czasie między tym terminem a początkiem przyszłego miesiąca zwołany będzie na krótką sesyę sejm czeski i prawdopodobnie galicyjski, głównie celem obmyślenia środków ratunkowych dla powstrzymania wzmagającej się nędzy w kraju.

Gazeta Narodowa, omawiając nieudałe usiłowania Koła polskiego w ubiegłej sesyi, wypowiada następujące zdanie:

„Nie było może sytuacyi, w której samowiedna, rozumna, stanowcza, dobrze prowadzona akcya Koła polskiego miała łatwiejsze stanowisko, jak dzisiej. Minęło lat dziesięć wysług i egzaminów *„der Regierungsfähigkeit"*, zrozumienia interesu państwa wszystkich konieczności państwowych — minęło lat dziesięć zaprzania się do ostateczności, bezinteresowności ewangelicznej, karności i służbistości niesłychanej, bez szemrania prawie, — choć nieraz z zaciśniętą wargą.

„Byliśmy filarem systemu całego prawicy i rządu. I jesteśmy i chcemy nim być nadal. Ale i ten rząd i ta prawica powinny nareszcie się dowiedzieć, że mamy żywotne interesa, które uszanować trzeba, iż nam trzeba dać żyć, żebyśmy mogli pomagać dalej innym narodowościom i stronnictwom prawicy do uzyskania tego, co im potrzeba. Bez nas — nie ma prawicy, nie ma rządu. My — to prawica".

Z Austro-Węgier.

N. Fr. Presse omawia w naczelnym artykule skład komisyi Izby panów dla projektu szkolnego, wykazując, iż w komisyi zasiada zaledwie 10 członków, którzy się oprą szkole wyznaniowej. Natomiast większości komisyi według tego dziennika przewodzić będzie książę biskup Zwerger, który jest największym wrogiem nowożytnej szkoły i zawsze walczył przeciw aliansowi klerykałów ze Słowianami. Przedłożenie rządowe upadło zdaniem *N. Fr. Presse* już z chwilą wyboru komisyi, ponieważ mniejszość nie przyjmie go jako obniżenia poziomu szkoły, a większość komisyi pójdzie w kierunku, który dotychczas rząd potępiał. Z powodu wyboru szefa generalnego sztabu do komisyi, przypomina ten tak bardzo przyjazny nam organ lewicy, że powiedział on w Izbie, iż armia musi mieć tylko jeden język, gdyż oficerowie nie mogą mieć tłomaczy.

W Wiedniu odbyło się 18 bm. zgromadzenie mężów zaufania wszystkich dzielnic, na którem wyrażane sympatye ludności wiedeńskiej dla usiłowań Niemców czeskich i uznano potrzebę obrony Wiednia przed szkodą, jaką mu ma przynieść decentralizacya. Celem stwierdzenia tych zapatrywań przez obywatelstwo wiedeńskie ma być urządzoną manifestacya, której czas i forma później ma być uchwaloną. Centraliści wiedeńscy nie zasypiają zatem sprawy i rozwijają energiczną agitacyę.

Grazer Volksblatt obstaje przy utworzeniu katolickiego klubu ze wszystkich narodowości, reprezentowanych w Radzie państwa, choćby na razie tylko dla spraw religijno-politycznych i twierdzi, że do partyi katolickiej z centralistycznym zakrojem nie przystąpiłoby nawet trzech posłów.

W Peszcie utrzymują się wciąż pogłoski o ustąpieniu Tiszy. Opozycyjne dzienniki twierdzą, że także arystokratyczne koła, z któremi hr. Juliusz Andrassy ma stosunki, przechyliły się na stronę przeciwną węgierskiemu prezydentowi ministrów. Natomiast prasa urzędowa stanowczo przeczy tym pogłoskom i zapewnia, że Tisza nie myśli o dymisyi. Ma on około Nowego Roku być we Wiedniu. Zdaje się, iż pogłoski powyższe są tylko odgłosem pobożnych życzeń węgierskiej opozycyi, nie ma bowiem obecnie powodu do przesilenia ministeryalnego w Peszcie.

Z kongresu brukselskiego.

Kongres brukselski, po czterotygodniowych obradach, rozjeżdża się na ferye świąteczne i zapewne dopiero w drugiej połowie stycznia zbierze się ponownie. Dotychczasowy rezultat obrad jest bardzo mały. Przyjęto zaledwie zasadnicze punkta znanego naszym czytelnikom projektu Lamberta i Banninga, którzy w imieniu rządu belgijskiego przedłożyli wypracowany w szczegółach system solidarnego działania mocarstw w Afryce. Niestety, co do najważniejszych kwestyj praktycznych nie osiągnięto dotąd porozumienia. Do tych kwestyj spornych należy prawo rewidowania okrętów podejrzanych o handel niewolnikami, zakaz dowozu broni i amunicyi i ustanowienie specyalnych trybunałów karnych dla sądzenia przestępstw z handlem niewolnikami związek mających. Francya stawia zasadnicze trudności wszystkim tym projektom i proponuje własny system, połączony z mnóstwem zastrzeżeń i postanowień wyjątkowych dla tych lub owych miejscowości. Projekta Anglii i Belgii są prostsze i więcej jednolite.

Turcya reklamuje prawo używania czarnych eunuchów i żąda dla siebie pewnych ustępstw ze strony konferencyi brukselskiej. Rosya się temu sprzeciwia, podczas gdy reprezentanci Niemiec i innych mocarstw chcą wziąć tę kwestyę pod szczegółową rozwagę. W ogóle jest to dość dziwnem, że państwo, tolerujące u siebie niewolnictwo, bierze udział w kongresie antiniewolniczym.

Ze strony Zanzibaru i Persyi inne znowu trudności. W ogóle dotychczasowy przebieg kongresu wykazuje, iż osiągnięcie zupełnego porozumienia trudniejszem będzie, niż można było przypuszczać.

Nawet co do wielu punktów, uważanych dotąd za niewątpliwe, powstały nowe trudności. Wobec projektu Belgii, dotyczącego zakazu dowozu broni i amunicyi, oświadczyli delegaci Anglii, że nie mają w tym kierunku dostatecznych instrukcyj od rządu. Sir John Kirk wyjeżdżał już nawet w tym celu do Londynu.

Nie ma zatem porozumienia stanowczego i pewnego; i kiedy dzienniki francuskie publikują tajne dokumenta kongresu, rządowe komunikaty belgijskie zapewniają prasę zagraniczną, iż żaden z takich dokumentów nie zaginął i nie został skradzionym. Równocześnie z prywatnych źródeł zapewniają, iż w ministerstwie spraw zagranicznych istnieje zamiar utworzenia osobnej komisyi śledczej, którąby się zajęła zdemaskowaniem tych, którzy robią takie przedwczesne odkrycia.

Z Rzymu.

Włoska Izba deputowanych przyjęła 196 głosami przeciw 98 ustawę o reorganizacyi zakładów dobroczynnych (*opere pie*). Reforma ta, której niezmierną doniosłość społeczną zaznaczyliśmy w jednym z poprzednich numerów, wymierzona jest głównie przeciwko duchowieństwu katolickiemu, wyjmuje bowiem z pod dozoru władz duchownych wszelkie fundacye pobożne, których jest we Włoszech więcej, niż we wszystkich krajach Europy razem wziętych. To też z kół watykańskich zapewniają, iż papież w allokucyi, którą ma wygłosić na najbliższym konsystorzu, wyrazi protest przeciwko świeżej uchwale parlamentu włoskiego, która pod pozorem reformy czysto administracyjnej, usuwa duchowieństwo od zarządu zakładami dobroczynnemi i nadaje funduszom pobożnym ustrój, nie odpowiadający zamiarom testatorów. Ostatnie telegramy z Rzymu donoszą, iż najbliższa allokucya papieska ma być poświęcona wyłącznie prawie położeniu kościoła we Włoszech; zresztą z prywatnych źródeł zapewniają ponownie, iż papież obwieści w tej samej allokucyi układ z Rosyą, ostatecznie bowiem prekonizowani być mają biskupi w ziemiach polskich.

Wywód finansowy ministra Giollitiego, którym żywo zajmuje się obecnie prasa włoska, da zapewne sposobność do nowego starcia opozycyi parlamentarnej z rządem. Pikantnym szczegółem dyskusyi, jaką nad wywodem tym ma być przeprowadzona, będzie osobista polemika pomiędzy ministrem Giolittim a jego poprzednikiem Maglianim. Magliani był jednym ze zdolniejszych ministrów skarbu we Włoszech, ustąpił jednakże jako ofiara zagranicznej polityki Crispiego, nie mógł bowiem podołać wygórowanym potrzebom, narzuconym armii włoskiej przez trójprzymierze. Otóż Gioletti, broniąc swej własnej pozycyi, zarzuca Maglianiemu, iż niegdyś w swych zestawieniach budżetowych zataił niedobory sprzedawszy obligacye funduszu kościelnego, tudzież że Magliani swym nierozważnym systemem finansowym podkopał ekonomiczny stan państwa. Magliani odpowiedział już po części na te zarzuty w piśmie *Economista d' Italia* i zwrócił uwagę na ujemne strony finansowej polityki Giolittiego. Równocześnie odmówił Magliani przyjęcia obowiązków referenta budżetowego, by mógł swobodnie polemizować ze swym przeciwnikiem i rywalem.

Według *Pol. Corr.* w miejsce dotychczasowego radcy nuncyatury papieskiej w Paryżu msgra Averardi, zostanie mianowany rodak nasz msgr. Zaleski, który zajmował poprzednio stanowisko sekretarza przy apostolskim delegacie dla Indyj wschodnich.

Z Rumunii.

W senacie rumuńskim na porządku dziennym obrad jest projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Prezes gabinetu teraźniejszego gen. Manu wykazał, że gabinet przyszedł do rządu sposobem zupełnie konstytucyjnym, zarzucano bowiem, że poprzedni gabinet Catargiego miał większość w Izbie poselskiej, przeto powinien był pozostać w urzędowaniu, a zapomniano o tem, że ta większość była bardzo niepewną, że utrzymywała się tylko o tyle, że gabinet unikał wykonania swego programu, aby nie przemienić znacznej części tej większości w opozycyę, że wreszcie sam w łonie własnem nie miał zgody. W toku swej mowy wykazywał minister, że teraźniejszy gabinet jest przecież konserwatywnym, dziwna rzecz przeto, że przeciw niemu oświadczają się nietylko liberalni różnych odcieni, ale i konserwatyści, jedni tylko młodo-konserwatywni t. zw. junimiści lojalnie go popierają. Skutek mowy ministra był taki, że wniosek o zamknięcie generalnej rozprawy, postawiony przez popleczników rządu, otrzymał większość 65 głosów przeciw 33.

Taki stan rzeczy wróżył powodzenie gabinetowi; atoli w dwa dni później podczas rozprawy szczegółowej prezes senatu Floresko oświadczył się przeciw rządowi, bo zażądał wykreślenia ustępu, zawierającego wotum ufności dla gabinetu. To dało powód do dłuższej rozprawy, w której ministrowie Lahovary i Manu wyjaśnili, że poprzedni gabinet upadł dlatego, że prezes gabinetu Catargi z ministrem Vernesco chcieli zaprowadzić rządy wyłącznie osobiste w miejsce konstytucyjno-parlamentarnych. Poprawka Floreski upadła równością głosów (46 przeciw 46), w rzeczywistości zaś 43 głosami przeciw 49, bo trzech zwolenników rządu przez pomyłkę tylko głosowało przeciw niemu. Skutek tego głosowania jest ten, że prezydent senatu Floresko z wiceprezydentami zapowiedzieli swoją dymisyę.

Stypendya artystyczne.

W budżecie krajowym na rok 1890 wyznaczył Sejm Wydziałowi krajowemu kwotę 3.000 złr. do dyspozycyi na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach przyczem przekazał Wydziałowi krajowemu do załatwienia wszystkie petycye do Sejmu wniesione, a odnoszące się do tej pozycyi budżetowej.

Wydział krajowy udzielił z powyższego funduszu następujących jednorazowych zasiłków:

a) na kształcenie się w malarstwie: Antoniemu Konstantemu dw. im. Guźkowskiemu 500 złr., Stanisławowi Brzostowskiemu w Krakowie 150 złr. Brunonowi Tepie w Krakowie 100 złr.;

b) na kształcenie się w rzeźbiarstwie: Michałowi Tarczyńskiemu we Lwowie 150 złr., Ludwikowi Korzanowskiemu w Wiedniu 100 złr.;

c) na kształcenie się w rysunkach: Oldze Modzelewskiej, nauczycielce rysunków w szkole św. Anny we Lwowie 100 złr., Leopoldynie Zakrzewskiej we Lwowie 100 złr.;

d) na kształcenie się w muzyce: Juliuszowi Teodorowiczowi 150 złr. Helenie Orzechowskiej we Lwowie 150 złr., Ludwikowi Harasimowiczowi we Lwowie 100 złr.;

e) na kształcenie się w śpiewie: Maryi Sidorowicz we Lwowie 150 złr., Herminie Patkiewicz we Lwowie 150 złr., Franciszce Karich we Lwowie 150 złr., Wincencyi Bielańskiej we Lwowie 150 złr., Maryi Stebnickiej we Lwowie 100 złr., Eleonorze Elektorowicz we Lwowie 150 złr., Oldze Łozińskiej we Lwowie 150 złr., Helenie Mateckiej we Lwowie 150 złr., Karolinie Eberbach we Lwowie 100 złr., Jadwidze Opatowicz we Lwowie 150 złr., Herminie Assing we Lwowie 150 złr., Stanisławie Wajdowskiej we Lwowie 100 złr., Władysławie Dąbrowskiej na naukę śpiewu i języków 150 złr., Róży Schwabel 100 złr.

Z powyższego zestawienia okazuje się, iż szczegółowo na naukę malarstwa przyznał Wydział 750 złr., rzeźbiarstwa 250 złr., rysunków 200 złr., muzyki 400 złr., wreszcie śpiewu 1 900 złr. Ogółem sumę nie 3 000 złr., którą Sejm przeznaczył, lecz 3.500 złr. Zadziwiać przedewszystkiem musi nieproporcyonalna hojność Wydziału w udzielaniu subsydyów na kształcenie się w śpiewie, wówczas kiedy tak sprawozdawcy jak i posłowie sejmowi oświadczali się stanowczo przeciw udzielaniu tych, jak się w praktyce okazało bardzo nieprodukcyjnych zapomóg. Wobec wielkiej nędzy, panującej w rozlicznych stronach kraju, kwota blisko dwóch tysięcy złr., przyznana 14 pannom ze Lwowa na naukę śpiewu, wydaje się nam kwiatkiem arcy niewłaściwego i bezużytecznego protekcyonalizmu. — W szeregu lat przekonać się już było można, iż na wytwarzaniu z pomocą subsydyów krajowych śpiewaków, czy śpiewaczek operowych, kraj sam bardzo rzadko coś zyskuje, a jedyna opera polska we Lwowie nie może się pochlubić życzliwością dawnych stypendystów Wydziału, gdyż ci i te, za rozgłosem i wyższą płacą biegną w boży świat, bez usiłowań składania wyrazów wdzięczności za doznawaną pomoc. Wytrwałość, z jaką się dla owych słowików wydaje pieniądze wobec przeświadczenia, iż są to wydatki dla kraju najzupełniej bezużyteczne, jest istotnie godną podziwu.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia

Nabożeństwo. Z zarządu Stowarzyszenia „Solidarność" donoszą nam: Na intencyę Stowarzyszenia „Solidarność" odprawioną zostanie w niedzielę dnia 22 bm. o godzinie $8^1/_2$ msza św. w kościele N. P. Maryi przed ołtarzem cudownego Pana Jezusa.

Książe biskup Dunajewski wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim powrócił z Wiednia.

Dr. Smolka, prezydent Rady państwa, wczoraj wieczór przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

P. Apolinary Jaworski, prezes Koła polskiego, przybył wczoraj z Wiednia do Krakowa, a dziś rano odjechał do Lwowa.

Wydział krajowy mianował delegatem do Rady nadzorczej Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie członka swojego p. Tadeusza Romanowicza.

Mistrz Jan Matejko wyjechał do Tarnopola.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie na ostatniem posiedzeniu wybrało jednomyślnie członkiem honorowym prof. dra Macieja Jakubowskiego. Na wniosek przewodniczego zgromadzeni wyrazili uznanie i podziękowanie prof. Domańskiemu za przeprowadzenie w zasadzie sprawy budowy wodociągu krakowskiego. Prezesem Towarzystwa na rok przyszły wybrany został docent dr. Mars, wiceprezesem dr. Kohn, sekretarzem dr. Podgórski. Delegatem Towarzystwa do komisyi sanitarnej m. Krakowa wybrano prof Łazarskiego.

Wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił: przedstawić ministerstwu oświaty do mianowania 1-ym asystentem przy katedrze anatomii opisowej drda Stanisława Karpińskiego, dotychczasowego asystenta 2-go; zamianować dra Opieńskiego na dalsze 2 lata asystentem przy katedrze chemii lekarskiej; przypomnieć podanie rektora Korczyńskiego o podwyższenie dotacyi dla kliniki wewnętrznej z 200 na 400 złr. i o udzielenie jednorazowego zasiłku w kwocie 500 złr.; ponownie przedstawić ministerstwu potrzebę, aby profesor chemii lekarskiej egzaminował *alternative* z profesorem chemii ogólnej przy 1-em rygorozum lekarskiem; poparł podanie prof. Cybulskiego o systemizowanie drugiego asystenta przy katedrze fizyologii, jakoteż podanie prof. Browicza o systemizowanie posady 2-go asystenta przy katedrze anatomii patologicznej; udzielił wyjaśnień żądanych przez ministerstwo w sprawie daru ofiarowanego przez prof. Kopernickiego i powstać mającego zakładu antropologiczno-etnograficznego; wreszcie przyjął i uchwalił referat komisyi w sprawie powstać mającego wydziału lekarskiego we Lwowie.

(*Przegląd lekarski.*)

Ruch przedświąteczny w mieście wczoraj już, jako w dniu targowym, znacznie się ożywił, głównym wszakże przedmiotem handlu były artykuły spożywcze. Gwiazdkowami podarunkami przepełnione wystawy sklepów szczególnie wieczorem zatrzymują przechodniów. W wielu handlach zaprowadzone rzęsiste gazowe oświetlenie, przy którem efektownie się przedstawiają różnorodne towary. Jak zwykle Rynek, ulice Floryańska i Grodzka są arteryami naszego handlu. Sukiennice otoczone od strony kościoła N. P. Maryi laskiem młodych świerków bardzo ładnie się przedstawiają. Księgarnie, handle galanteryj cukiernie i t. d. przygotowały się na zaspokojenie gustów i wymagań publiczności, dotąd wszakże, jak utrzymują, kupujących jest niewielu a przybywających zwykle o tej porze rodaków naszych z Królestwa dotychczas wcale nie widać. Niektórzy kupcy urządzili osobne wystawy gwiazdkowe wszelkiego gatunku towarów, począwszy od najtańszych, które się jeszcze najłatwiej rozchodzą. Księgarnie zaopatrzyły się w rozliczne wydawnictwa, najwłaściwsze na podarunki gwiazdkowe dla dziatwy, — słowem towarów obfitość i tylko życzyć trzeba pp. kupcom, aby nabywających było jaknajwięcej.

Z uniwersytetu. P. Bohdan Krynicki, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Program koncertu Elly Russel, który się odbędzie jutro o godz. 3 po południu w sali hotelu Saskiego, obejmuje oprócz aryj z „Rigoletta" i z „Wesela Figara", odśpiewanych przez koncertantkę, również polonez Spohra, który odegra na skrzypcach p. Hock, oraz uwerturę do „Wita Stwosza" Zeleńskiego, którą wykona orkiestra 13 pułku.

Z teatru. Pani Adolfina Zimajer jutrzejszym występem pożegna publiczność krakowską, która utalentowaną artystkę taką otacza sympatyą. Program jutrzejszego widowiska jest urozmaicony. Po raz pierwszy ujrzymy piękny obrazek Józefa Kościelskiego p. t. „Dzienniczek Justysi", z udziałem panny Heleny Zimajer. Zaś pani Adolfina Zimajer prócz „Łzki" i wodewilu „Grzeszki babuni" odśpiewa „Laleczkę", znaną z czasów pobytu operetki lwowskiej, oraz „Koci duet", który się swego czasu tak podobał.

Influenza. W ostatnim numerze krakowskiego *Przewodnika higienicznego*, organu Towarzystwa „Opieki zdrowia", zamieszczony został artykuł, napisany przez lekarza p. t. „Epidemia influenzy". Końcowy ustęp artykułu pozwalamy sobie powtórzyć w interesie ogółu:

„A teraz co robić, aby się od influenzy ochronić lub w razie jej napadu? Ponieważ przyroda tej choroby zakaźnej mało dotąd jest znana, przeto trudno jest podać pewne zupełnie prawidła ochrony; trzeba w ogóle prowadzić życie higieniczne i unikać więcej niż w czasie zdrowym wszelkich szkodliwych zdrowiu wpływów, przedewszystkiem starannie unikać przeziębienia i błędów w dyecie: szczególnie ludzie starsi i schorowani nie powinni się narażać na wietrzne wilgotne lub bardzo mroźne powietrze, a jeśli muszą, to odpowiednie ubrani; nogi powinny być zawsze ciepło utrzymane; nadmieniamy wreszcie, że wszelkie hulanki, jakoteż i nadużycia jakiegokolwiek rodzaju czynią w ogóle ustrój mniej opornym, a szczególniej w czasie jakiejkolwiek epidemii. W razie wybuchu choroby nie należy się trwożyć, jak długo przypadki są lekkie; jeżeli atoli objawy są niepokojące, albo też ulega chorobie osoba wątła lub wiekiem starsza, radzimy szczerze nie zwlekać z wezwaniem lekarza."

Ze Lwowa donoszą, iż przykra, chociaż nie groźna choroba ta zaczyna się szerzyć. Według doniesienia *Dziennika Polskiego* zachorowało w drukarni p. Łozińskiego 11 robotników.

Nowa taksa aptekarska. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie min. spraw wewnętrznych, ustanawiające taksę medykamentów na rok 1890. Interesuje ona głównie aptekarzy i lekarzy, niektóre jednak przepisy zajmujące są także dla szerszych kół publiczności. Między innemi rozporządzenie nakazuje, aby recepty pisane były wyraźnie, czytelnie. Jeśli recepta nie jest dość wyraźną, może aptekarz wydać przepisany lek jedynie za poprzedniem porozumieniem się z ordynującym lekarzem. Na recepcie winien lekarz podać nazwisko i pomieszkanie pacyenta. Jeśli na recepcie napisze lekarz klauzulę *ne repetatur*, nie wolno wydać tego lekarstwa po raz drugi bez osobnego potwierdzenia ze strony lekarza. Recepty z klauzulą *secundum meam prescriptionem* (stosownie do mego (lekarza) zarządzenia) zupełnie zostają zniesione. Aptekarz wygotowawszy lekarstwo ma podać na recepcie dokładne ceny nietylko poszczególnych składników, lecz i przedsięwziętych manipulacyj, jako też nazwisko ekspedyującego. Medykamenta wolno sprzedawać także poniżej taksy, lecz w takim wypadku ma być obok ceny zniżonej podaną także cena taksą oznaczona.

Zmarli. Proboszcz w Uhrynowie w pow. sokalskim ks. Bolesław Lipiński, syn ś. p. Karola, znakomitego skrzypka, zmarł w 65 roku życia. Zmarły zawsze taktownem swem postępowaniem umiał krzewić zgodę i jedność pomiędzy ludnością polską a ruską w powiecie i pod tym względem położył prawdziwe zasługi.

Ksiądz Sebastyan Martyński, katecheta szkoły żeńskiej u św. Scholastyki, zmarł dziś w 62 roku życia.

Niemczyzna. Propinacyjny zarząd w Nowym Sączu używa na kopertach drukowanego napisu niemieckiego: *„Propinations Verwaltung Neu Sandes"* i adresuje do miejscowej spółki spożywczej kolejowej: *„Löbl. Consum-Verein, loco"*. Mogłoby się zdawać, że Nowy Sącz leży w Niemczech.

Klub polski w Pradze czeskiej obchodzić będzie wspólne łamanie się opłatkiem w lokalu własnym w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Wstęp wolny dla wszystkich zamieszkałych w Pradze Polaków.

Z Gdańska donoszą: W dniu 17 b. m. toczyła się przed Izbą karną sądu ziemiańskiego w Gdańsku sprawa o skonfiskowanie książki p. t. „Lejba i Sora, czyli listy dwojga zakochanych", romans J. U. Niemcewicza nakładem Władysława Simona, Poznań 1877. Książkę tę, jak donosi *Westpr. Volksbl.*, zabrano majstrowi krawieckiemu Matuszewskiemu w Gdańsku, zapewne bibliotekarzowi Czytelni ludowych. Prokuratorya dopatrzyła się w książce tej ustępów, któremi zakłócić można spokój publiczny i religijny. Sąd zawyrokował, aby książkę tę skonfiskować.

W Petersburgu, jak pisze *Now. Wremia*, wielką sensacyę budzi spór sądowy księżnej E. Radziwiłłowej z trzema jej braćmi: Zygmuntem, Adamem i Leonem Rzewuskimi. Księżna Radziwiłłowa wymaga od braci zwrotu sum, nieprawnie wydanych przez jej ojca i opiekuna A. Rzewuskiego, podczas jej małoletności. Ogólna suma sporu wynosi rs. 147.535 kop. 17, księżna atoli według osobistych przekonań, domaga się tylko $^7/_8$ rzeczonej sumy, tj. 129.093 rs. $26^1/_2$ kop. Sądowi przedstawiono ra-

chunki z opieki, raporta, protokóły posiedzenia rady opiekuńczej i t. p. dokumenta.

Z Paryża donoszą, iż Akademia umiejętności nadała nagrodę Lecomte'a w kwocie 50.000 franków inżynierowi Pawłowi Vialie, uczniowi Berthelota, wynalazcy bezdymnego prochu do karabinów Lebela.

Malarki i rzeźbiarki we Francyi. Stowarzyszenie malarek i rzeźbiarek francuskich odbyło temi dniami w paryskim pałacu przemysłu walne zgromadzenie. Prezydowała p. Leonowa Berthaux. Zgromadzenie postanowiło wnieść petycyę do ministra Falliéres, domagającą się otworzenia specyalnych kursów malarstwa i rzeźby dla kobiet przy szkole sztuk pięknych. Ze sprawozdania dowiedziało się zgromadzenie, iż na wystawie powszechnej paryskiej tegorocznej 92 kobiet otrzymało nagrody za obrazy i rzeźby, cztery z nich zdobyły złote medale.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 22 grudnia: Benefis i ostatni występ pani Adolfiny Zimajer: Po raz pierwszy „Dzienniczek Justysi", komedya w 1 akcie Józefa Kościelskiego. „Lizka i Frycek", komiczna operetka w 1 akcie Offenbacha. „Grzeszki babuni", krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami M Honoré. „Koci duet" z operetki Barneya — oraz „Laleczka", kuplety śpiewane w operetce „Błazen królewski".

We czwartek 26 grudnia: Przedstawienie popołudniowe o godzinie $3^1/_2$: „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje", krotochwila ze śpiewami w 3 aktach Wł. L Anczyca.

Wieczorem: Po raz 116-ty „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami Wł. L Anczyca.

W sobotę 28 grudnia: „Obce żywioły", komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

Proces wadowicki.

Wadowice, 19 grudnia.

W dalszym ciągu czwartkowej rozprawy zeznaje świadek Trendota, że przed ośmiu laty dnia 15 maja wyjechał ze żoną i dwojgiem dzieci do Ameryki. — W Oświęcimiu kupił kartę okrętową, za którą zapłacił 180 złr. W Hamburgu dopłacić musiał jeszcze 25 złr. Z Hamburga dostał się do Ameryki z funduszem zapasowym, który wynosił 1 złr. Po kilku tygodniach wielkiej nędzy wrócić musiał dla braku wszelkich funduszów do domu, kosztem konsulatu austryackiego.

Zapytany przez dra Goldhammera po co jechał, odpowiada świadek: „Jechali inni, pojechałem i ja".

Aby uzyskać fundusz na koszta podróży sprzedał grunt za 210 złr. Na usilne wezwanie przewodniczącego nie może jednak pomiędzy oskarżonymi poznać tego, który mu karty sprzedał.

Świadek Ignacy Skrzyniarz nie stanął, w międzyczasie bowiem wyjechał do Ameryki. Z odczytanych jego zeznań okazuje się, że dowiedziawszy się od swej ciotecznej siostry, że w Ameryce jest dobrze, sprzedał 2 morgi gruntu i wybrał się za Ocean. W Oświęcimiu kupił kartę, nie wie wszelako, czy za 65 złr. Do Nowego Yorku dostał się z kapitałem 8 złr. Po roku wrócił i przywiózł 400 złr.

Nie stanął do rozprawy świadek Mordko Wiegler z Dąbrowy, który również wyjechał do Ameryki. Zeznania jego są o tyle ciekawe, że dowodzą niezbicie, iż żandarmerya pruska pozostawała na usługach agencyi Herza. Wiegler, który już poprzednio dwa razy był w Ameryce, wiedział, że w Hamburgu karty okrętowe są tańsze niż w Oświęcimiu i dlatego u Herza karty kupić nie chciał. Z pogróżek, że go wrócą, jeżeli w agencyi się w kartę nie zaopatrzy, nic sobie też nie robił. Jak atoli dostał się do Mysłowic, żandarm pruski, pomimo, że świadek miał pieniądze i legitymacyę, zwrócił go do Oświęcimia dlatego, że nie miał karty okrętowej, kupionej u Herza Świadek ten odjechał napowrót do domu i domaga się odszkodowania w kwocie 20 złr., tytułem zwrotu kosztów, nieudałej podróży.

Następny świadek Jakób Kempler z Kępnowa, pow. bocheńskiego zeznaje że dwie córki, które przed kilku laty do Ameryki wyemigrowały, przysłały siostrze swej wolną kartę przejazdu („*Freischein*"). Z kartą tą wybrała się córka, musiała wszelako dopłacić 25 złr. Nie można było skonstatować, gdzie dopłata ta nastąpiła, w Oświęcimiu czy w Hamburgu. Świadek w końcu okazuje sądowi wolną kartę przejazdu dla czwartej córki, tym razem na Bremę, wyrażając nadzieję, że może i czwartej za przykładem starszych córek, bożek hymenu sprzyjać będzie w Ameryce.

Przykrego wrażenia doznaje się, słuchając zeznań świadka Józefa Świątka. Słowak ten w towarzystwie 8 wychodźców przyjechał w zimie r. 1887 do Oświęcimia Już po drodze wsiadł do ich wagonu jakiś agent, który ich namawiał do zakupna kart w agencyi Herza; świadek nie chciał tam iść, bo już poprzód w Hamburgu taniej kupił kartę, gdy pierwszy raz emigrował. Opór jego wszelako był bezskuteczny, gdyż agenci i naganiacze obrabiali ich na dworcu przez półtorej godziny, strasząc żandarmami. Do wejścia do kancelaryi skłoniło ich w końcu oświadczenie agenta: „musicie brać, bo ja na całe miasto „*Richter*". Zaledwo co wydobył pieniądze, a miał przy sobie 140 złr., zjawił się w kancelaryi żandarm i zaaresztował wszystkich. Był już wieczór, gdy ich przepędzono do wójta w Brzezinkach. Wójt przenocować ich nie chciał. Zaprowadzono ich zatem do Oświęcimia, gdzie im żandarmerya pieniądze odebrała i w areszcie gminnym ich osadziła. Siedzieli 8 dni, nikt się o nich nie troszczył, a gdy ostatni kęs chleba własnego zjadłszy domagali się żywności, albo zwrotu pieniędzy, zaledwo z wielką biedą pożyczył im ktoś parę szóstek i wówczas puszczono ich na wolność, z której atoli korzystać nie mogli, gdyż nie mieli funduszów i sami prosili, aby ich napowrót przyaresztowano. Byli także u starosty w Białej, ale bezskutecznie. Dopiero po długich korespondencyach i różnych telegramach dostali się w końcu do domu. Świadek i obecnie wybiera się do Ameryki, pogorzał bowiem i szuka sposobów zarobkowania, a spodziewa się tego w Ameryce, tem bardziej, że i za pierwszym tam swym pobytem przywiózł 700 złr.

Następny świadek Paweł Muslinka, 20-letni bardzo dorodny Słowak, zeznaje, że dla braku wszelkiego zarobku wybrał się w czerwcu 1888 r. do Ameryki. Na parę stacyi przed Oświęcimem przyszedł do niego jakiś agent, a strasząc go żandarmeryą namawiał do jazdy na Bremę. Dostawszy się do agencyi bremeńskiej, telegrafować musiał do ojca po pieniądze Do Ameryki jednak nie pojechał, bo go żandarmi przyaresztowali. Biednego chłopca prowadzono do wójta, od wójta do magistratu w Oświęcimiu, stamtąd znowu do wójta, znowu do starostwa, pieniądze mu odebrano, aż w końcu do domu odesłano.

Świadek Stefanko Janos nie stanął, jest bowiem w Ameryce. Odczytano zeznania jego w śledztwie poczynione. Wybrał on się w r. 1888 w towarzystwie kilku znajomych na drugą półkulę, z gotówką 110 złr. Siadł na kolej w Iwoniczu i kupił bilet do Oświęcimia. W Podgórzu wysiadł, bo jakiś agent groził mu w wagonie żandarmami i zanim miał czas namyśleć się, pociąg odszedł. Kupił zatem nowy bilet do Podgórza, przedtem atoli wymusili jeszcze na nim agenci po 50 ct. Przed Oświęcimem przysiadł się doń dziubaty agent (Maks Band) i wymusił znowu 50 ct.

Świadkowi temu widocznie szczęście nie służyło, w Oświęcimiu bowiem zakupił kartę okrętową i w tej chwili żandarmerya go przyaresztowała. Zaczęła się stara Odysseja od wójta do magistratu i tam dalej, kartę okrętową i pieniądze mu odebrano, a w końcu z funduszem 1 złr. 50 ct. odesłano go do domu.

Maryanna Sojka dowiedziała się w lecie 1884 r., że w Ameryce i stare baby mogą dużo pieniędzy zarobić. Pisał bowiem o tej wielkiej nowinie jakiś emigrant do chłopa w Szarwarku. Mimo bardzo podeszłego wieku wybrała się w towarzystwie swojej siostrzenicy Agaty Żurowskiej do Ameryki. Świadek ten atoli nie wie, gdzie kupił kartę okrętową, za ile, którędy jechał i gdzie był. Wie tylko, że była u swoich dzieci, że w Ameryce bardzo źle, a już najgorzej starym babom. Pomimo to była tam $1^1/_2$ roku i przestrzega wszystkich przed emigracyą.

Wadowice, 20 grudnia.

Przesłuchanie świadków „amerykańskich", czyli właściwych poszkodowanych wyprowadza na widownię coraz ciekawsze i charakterystyczniejsze typy. Po długiej galeryi typów włościańskich i mieszczańskich, nastąpiła pewna zmiana dekoracyi.

Przed sądem staje dziś gromadka żydów ze sfer najbiedniejszego małomiasteczkowego proletaryatu. Wieść o złocie amerykańskiem doszła i do tych maluczkich i wypędziła ich po złote runo za ocean. Nieporadni, zbiedzeni i znękani, z szczupłemi bardzo funduszami wszelakich przygód i przeciwności doznali w swej podróży. Każdy z nich jak najwymowniej stara się przedłożyć swą Odysseję, żywiąc w duszy nadzieję, że odzyska część strat; wielu zaś nie dotarło ani do połowy drogi i powrócić musiało z niczem do dawnych siedzib.

Na początku rozprawy skonstatował przewodniczący, że z wezwanych na dzień dzisiejszy świadków 6 nie stawiło się z powodu wyjazdu do Ameryki.

Świadek Stefan Ablewicz, niegdyś zamieszkały w Suchej, zeznaje szczegóły dotyczące gospodarki restauratora Schönera na stacyi w Suchej. Świadek potwierdza okoliczności wyczerpująco już zeznaniami poprzednich świadków ze Suchej udowodnione.

Samuel Gruber wybrał się do Ameryki w maju 1886 roku. Opowiada on, iż słyszał, jadąc w wagonie z jednym wychodźcą, jak tenże żalił się, że go przy zmianie pieniędzy przy kasie kolejowej o trzecią część wartości oszukano

Samuel Lipa Kessler wybrał się do Ameryki w r. 1888. Zaprzecza on, jakoby mu w agencyi Herza w Oświęcimie krzywdę wyrządzono, aby grożono, albo też gwałtem do kupowania biletu u Herza zniewalano. W dział jednak świadek, że w podobny sposób postępowano z innymi wychodźcami Kessler zeznaje także, że restaurator Neumann oszukał jego towarzysza przy zmianie pieniędzy.

Neumann: Ten świadek bezczelnie kłamie, ja nigdy nikogo nie oszukałem!

Przewodniczący: Nie wolno zarzucać kłamstwa świadkowi; jeśli pan jeszcze raz w podobny sposób o świadku wyrażać się będziesz, ukarzę pana w drodze dyscyplinarnej ciemnicą!

Z zeznań kilku innych przesłuchanych dziś świadków wyróżniły się oryginalnością zeznania Mojżesza Grünera, z Wielopola.

Pan Grüner typowa postać chałatowego małomiastowego izraelity zeznaje z wielkim lękiem i bojaźnią. Do Ameryki wybrał się Grüner w r. 1888 z kapitałem 80 złr. Był przekonany, że mu kapitał ten przy oszczędnem życiu wystarczy nie tylko na opłacenie podróży, ale nawet na rozpoczęcie jakiego „interesu" w Ameryce. W Oświęcimie mimo namowy nie chciał sobie kupić karty u Herza, sądząc, że w Hamburgu taniej ją dostanie. Grüner zauważył jeszcze w Oświęcimiu, że jacyś żydkowie podpatrują go, dokąd bilety kupuje, ponieważ jest z natury bojaźliwy, więc się już od tej chwili bać zaczął. W wagonie mówił do towarzysza swego Kunca, że go coś „stycha w serce", i że się boi. To było przeczucie, bo w Mysłowicach na peronie miało przyjść na nich nieszczęście. Jak tylko pociąg stanął, Grüner zobaczył na stacyi żandarmów pruskich, „Bój sze Boga Kunc, będzie źle! Mnie migają i blaskają zanadto te złote kapelusze z tym szpicem." Żandarmi kazali obu żydkom wysiąść, a oni trzęśli się tak ze strachu, jakby na nich ostatnia przyszła godzina. „My biedne żydki z małego miasteczka pirszy raz widzieli pruskich dziandarów, ja ze strachu trzymałem Kunca, żeby nie upadł, a on trzymał mnie. Jak go tylko puściłem na chwilę z ręki, tak un zaraz plackiem na ziemię gruchnął przed dziandarem. Dziandary pitali sze nas ci mamy paskarty. My nie mieli, więc oni nas zatrzymali, odebrali nam bilet kolejowy, co już był kupiony do samego Berlina, i kazali kupić nowe bilety do Oświęcimia nazad, mówiąc, że nam tam powiedzą, co mamy robić. Kupiłem i pojechałem do domu; no co ja miał robić?"

J. Mojżesz Grüner z żalem głaszcze piękne sploty włosów, spadające z obu stron uszu.

Okazuje się że agenci Herza denuncyowali obu żydów w policyi w Mysłowicach i ta ich zwróciła napowrót do Oświęcimia. Przewodniczący wyjaśnia to Grünerowi, ten jednak nie może tej manipulacyi zrozumieć.

Świadek Mojżesz Schlanger zeznaje, iż gdy kupował bilety w jakiejś kancelaryi niedaleko od kolei, do której się szło po schodkach, to w jego obecności jedni wychodźcy płacili więcej, drudzy mniej za karty.

Osk. Klausner, zapytywany o ten szczegół przez przewodniczącego, twierdzi, że to się nie mogło stać w kancelaryi u Herza. Zeznanie świadka odnosi się do innej jakiejś pokątnej agencyi, których w Oświęcimiu było pełno.

Prokurator żąda, aby ze względu, iż oskarżeni tłómaczą się od pewnego czasu stale, że te nadużycia nie do ich biura się odnoszą, o wydelegowanie sędziego śledczego, lub innego wysłannika sądowego do Oświęcimia, by stwierdził gdzie była owa kancelarya.

Dr. Łazarski sprzeciwia się wnioskowi prokuratora z tych samych powodów, dla jakich prokurator sprzeciwia się przesłuchaniu w Hamburgu świadków Balina, Blausteina et Cons. i ponawia wniosek poprzedni o podjęcie wizyi lokalnej w Oświęcimiu przez cały trybunał. Zdaniem obrońcy przeprowadzanie dowodów poza trybunałem jest niedopuszczalne.

Przewodniczący odkłada załatwienie wniosku na później.

Przewodniczący odczytał następnie zeznania protokolarne kilku świadków, którzy nie stanęli, mianowicie Pawła Sirokmana, Franciszka Birczaka i Jana Fryderyka Misslera dyrektora północno-niemieckiego Lloyda w Bremie.

Zeznania Misslera zawierają opis całego stosunku agencyi bremeńskiej Zwillinga do dyrekcyi bremeńskiej, historyę założenia agencyi i uzyskania koncesyi, wreszcie całą organizacyę interesu konkurencyjnego z Hamburgiem.

Na interpelacyę prokuratora co do wniosku wysłania delegata sądowego ze świadkiem Schlangerem do Oświęcima, odpowiada przewodniczący, iż trybunał załatwił wniosek przychylnie i że w niedzielę uda się na miejsce ze świadkiem jako delegat sądu, członek trybunału, adjunkt dr. Chrząszczyński.

Prokurator wnosi dodatkowo, by sędzia dr. Chrząszczyński, mający przedsięwziąć owe oględziny, zbadał także odnośnie do zeznań Tekli Wagowej okoliczność, czy mogła w ten sposób, jak zeznaje, widzieć z podwórza, co się w kancelaryi dzieje.

Prof. dr. Rosenblatt, imieniem obrony, sprzeciwia się takim dorywczym oględzinom wobec tego, że obrona uczyniła wniosek, aby oględziny odbył cały trybunał, z przysięgłymi i obroną, prosi przeto przedewszystkiem o załatwienie tego wniosku obrony, ewentualnie o zawiadomienie o dniu oględzin przez sędziego delegowanego, gdyż obrona chce na zasadzie §. 116 pr. k. w takowych uczestniczyć.

Przewodniczący wyjaśnia, że oględziny odbędą się w niedzielę rano, a obrońcy oświadczają, że będą uczestniczyć przy tym akcie.

Nareszcie odczytano a) odezwę c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie z 28 czerwca 1888, L. 13261, b) protokół, spisany w Oświęcimiu w dniu 22 czerwca 1888 przez koncepistę bialskiego Napadiewicza, z powodu konfiskaty druków agencyi bremeńskiej, c) odezwę c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie z 3 lipca 1888 r. L. 13967 wraz z załącznikami.

(Telegram Nowej Reformy.)

Wadowice, 21 grudnia. Na wniosek prokuratora zniesiono dziś po południu do sali sądowej wszystkie obrazy i emblemata, skonfiskowane w kancelaryach agencyi w Oświęcimie. Rozwieszone po ścianach rozliczne obrazy przedstawiają okręty i plany jazdy do Nowego Yorku, inne zawierają ogłoszenia agencyi.

Trybunał i przysięgli oglądają szczegółowo rozwieszone obrazy. Jutro wyjeżdża komisya do Oświęcimia, wasz korespondent wyjeżdża także.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 21 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745 8 mm	744.5 mm	744.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—8°4	—12°,0	—5°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	SSE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	100°/₀	89°/₀	82°/₀
Stan nieba 0—pog.; 10 zup. pochm.	0	8	0

Uwagi: Barometr opadł przy lekkich wschodnich kierunkach wiatru i znacznie niższej temperaturze. Dalszy stan nieba będzie przeważnie pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy."

Gorlice, 21 grudnia. Dnia 20 grudnia ukonstytuowała się Rada powiatowa gorlicka przy udziale 25 członków w następujący sposób: Wybrani zostali: prezesem Miłkowski, wice-prezesem Skrzyński, zastępcą wice-prezesa ks. Pelz, do wydziału weszli Olszewski, Chylak, ks. Ziemiański, dr. Radomyski, Schönborn, jako zastępcy dr. Neumann, ks. Ryznewski, dr. Januszkiewicz, Hończaryk i Brach.

Wiedeń, 21 grudnia. Cesarz udzielił wczoraj audyencyi deputacyi urzędników lasowych z dóbr kameralnych, na której czele stali zarządcy lasów: Jarmuliński ze Lwowa, Sperlbauer z Muerzsteg i Hering z Goisern.

Deputacya wręczyła cesarzowi memoryał, którego wywody kończą się prośbą, aby urzędników domen i lasów państwowych zaliczono do klas urzędniczych stosownie do poprzód odbytych przez nich studyów akademickich.

Cesarz przyrzekł deputacyi wszelkie możliwe poparcie.

Wiedeń, 21 grudnia. Dzisiaj odbył się pogrzeb Tomaszczuka.

Wiedeń, 21 grudnia. *Wiener Tagblatt* donosi, jakoby Rosya zamierzała, z powodu kotowania pożyczki bułgarskiej, wystosować notę dyplomatyczną do mocarstw z protestem przeciwko postępowaniu Austryi.

Wiedeń. 21 grudnia. Wczoraj przy wyborach uzupełniających z kuryi wiejskiej Hartberg-Weiz w Styryi, wybrany został w miejsce ks. Liechtensteina kandydat klerykalny Hagenhofer 289 głosami na 312 głosujących.

Wiedeń, 21 grudnia. Wolf redaktor dziennika *Deutsches Volksblatt* skazany został za pojedynek na miesiąc więzienia.

Budapeszt, 21 grudnia. Teatr niemiecki zgorzał wczoraj po południu do szczętu; przyczyny pożaru dotąd nie odkryto.

Pożar wybuchł o godzinie 3 po południu podczas próby i do późnego wieczora nie zdołano go jeszcze ugasić. Wypadku utraty życia nie było.

Berlin, 21 grudnia. O stanie zdrowia cesarza Wilhelma zawierają dzienniki niemieckie sprzeczne wiadomości. *Hofbericht* twierdzi, iż król Wilhelm na razie nie opuści łóżka, zaś *Reichsanzeiger* wyraża przypuszczenie, iż cesarz niebawem wstanie. Cesarz miał gorączkę.

Berlin, 21 grudnia. Niemieckie Izby handlowe wniosły petycyę do kanclerza państwa o zaprowadzenie na morzu Śródziemnem stałej żeglugi subwencyonowanych niemieckich parowców pocztowych pomiędzy Brindisi a Saloniką.

Berlin, 21 grudnia. W niektórych okręgach wyborczych postawione będą przeciwko kandydatom socyalnych demokratów kandydatury robotników należących do stronnictwa narodowo liberalnego.

W Essen ubiega się o mandat prezydent niemiecko narodowego związku roboczego Majewski.

Kolonia, 21 grudnia. *Köln. Ztg* donosi, że francuska najwyższa rada wojenna wyraziła opinię, iż ze względu na wzmocnienie wojskowych sił Niemiec i podzielenie 15 korpusu armii niemieckiej na dwa, zachodzi potrzeba w równej mierze wzmocnić załogi francuskie nad granicą wschodnią, oraz utworzyć jeden nowy korpus we Francyi.

Paryż, 21 grudnia. Słynna szkoła wojskowa w Saint-Cyr, z powodu grasującej influenzy, została zamknięta.

Londyn, 21 grudnia. *Times* donosi, iż Porta udzieliła instrukcyi swym reprezentantom zagranicznym, aby zbadali opinię mocarstw w sprawie kotowania pożyczki bułgarskiej na giełdzie wiedeńskiej, gdyż rząd ottomański uważa tę transakcyę za uchybienie swym prawo zwierzchniczym do Bułgaryi.

Londyn, 21 grudnia. *Times* donosi z Shanghai że wszelkich projektów kolejowych musiano zaniechać na czas nieoznaczony z powodu ruchawek politycznych i objawów niezadowolenia ze strony ludności.

Rzym, 21 grudnia. Izba uchwaliła 170 głosami przeciw 50 projekt ustawy o zniesienie ceł dyferencyalnych, poczem odroczoną została do 20 stycznia.

Rzym, 21 grudnia. *Riforma* polemizuje z *Timesem*, który posądza Włochy o plany zaborcze w Sudanie.

Belgrad, 21 grudnia. Sobranje rozpoczęło wczoraj obrady nad budżetem. Ostateczny wynik budżetu jest następujący: dochody 62,000.000 franków, wydatki 80,000.000, deficyt wynosi zatem 18,000.000 franków.

Rio Janeiro, 21 grudnia. Zdaje się, że Fonseca został postrzelony. Rząd przywrócił spokój i porządek.

Sidney, 21 grudnia. Malietoa proklamowany został ostatecznie królem samoańskim i formalnie uznany przez Niemcy, Anglię i Stany Zjednoczone.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 grudnia 1889.

	Kurs w w. austr. złr.	c
Zjednoczony dług w papierach	87	—
Zjednoczony dług w srebrze	86	35
Austryacka renta złota	108	—
5°/₀ austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	919	—
Akcye kredytowe	316	25
Londyn	117	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	80
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	55

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjmuje

Kraków, dnia 21/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125 50	126 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57 25	58 20
20-to frankówka złota	9 28	9 38
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4 1/2% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 25	97 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	105 25
4 1/2% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. .	96 —	97 25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 50	94 50
4 1/2% „ „ „ „ „ .	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ .	100 —	101 25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 25	104 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 25	94 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86 25	87 50

Lwów, dnia 19/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	286 —	291 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal za złr. 100	100 60	101 60
4 1/2% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4 1/2% „ „ „ „ za złr. 100	98 80	99 80
4% „ „ „ „ okr 56 złr. 100	92 75	93 75
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 75	104 75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4 1/2% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 50	97 50

Warszawa, dnia 20/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 30
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	— —	88 40
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	95 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 —

Wiedeń, dnia 20/12.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85 85	86 05
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86 25	86 45
4% „ „ złota . . . za złr. 100	107 95	108 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 80	101 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132 —	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139 25	139 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	143 50	144 50
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	172 75	173 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	172 75	173 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99 95	100 15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	98 —	98 20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . 100	111 —	111 50
Pożyczka prem węg. po 100 zł. „ . 100	137 —	137 50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	136 50	137 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Rog.) „ . 100	127 25	127 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104 —	105 —
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104 50	105 10
4% Obl ind. Węgier . . . za 100 złr.	88 —	88 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4 1/2% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	100 70
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	104 —	104 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100 75	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 40	101 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93 60	94 —
4 1/2% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98 75	99 25
4 1/2% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 75	98 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4 1/2% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 —	101 70
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 —
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 —	111 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 —	8 40
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 40	186 —
Clary . . . . na 40 złr. m. k.	59 —	60 —
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127 —	128 —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25 —	25 50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 40	19 80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 10	12 40
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20 75	21 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33 —	37 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	150 20	150 70
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117 10	117 70
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	316 25	316 75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	335 25	335 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	284 —	289 —
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	219 40	219 60
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	918 —	920 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	242 25	242 75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	377 —	378 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. . na 1050 złr.	2570—	2575—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	184 25	184 75
7·94	Koszycko-Bogamińskie . na 200 złr	156 —	156 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	230 —	230 25
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	231 50	232 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr	127 50	128 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 59	5 60
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9 30	9 31
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11 52	11 54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 75	9 80
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11 72	11 77
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46 05	46 15
Ruble papierowe . . . . . za 10 sztuk	125 —	125 —

Wojna Europejska. Nowa gra towarzyska do nabycia w pierwszorzędnych magazynach. Cena 1 złr. 20 centów.

Panienka

miłej powierzchowności, religii rzymsko-katolickiej, władająca językiem polskim i niemieckim, znajdzie umieszczenie pod korzystnemi warunkami jako **panna do towarzystwa osobie w średnim wieku** od Nowego Roku.
Adres: Wna **Izabela Centner**, właścicielka dóbr, **Tarnów.** 3045 1

Proces wadowicki
Emigracya do Ameryki

illustrowany według akwarel
J. Kruszewskiego
wyszedł już
w formie albumu, składającego się z 8 kolorowych obrazów wielkości 36×47 ctm.
i jest do nabycia u wydawcy
Fr. Ryszarda Wernera
w Krakowie
oraz w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, Krzyżanowskiego, Żupańskiego & Heumanna i w handlu Jana Fischera, pałac Spiski, i F. A. Grigara, linia A—B, w Krakowie. 3043 1 3

Satyra — dowcip — humor
A cena tylko za całe album 1 złr.

Zakład tapicerski
K. NOWICKIEGO

istniejący od roku 1863 w Krakowie, przeniesiony został do domu
przy ulicy Sławkowskiej, L. 23,
i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 3014 1 4

Lektura i Fotografie.

Katalog gratis. Przesyłka próbna 2 złr. Verlagsgesellschaft (Dieckman & Co.) **Leipzig** 3015 1 5

Pisarz

umieszczony w jednej z instytucyi rządowych, biegły w manipulacyi polskiej i niemieckiej, z bardzo pięknem pismem, godny zaufania poszukuje pozagodzinowego zajęcia w czasie od godziny 4-tej popołudniu, w miejscu, za skromnem wynagrodzeniem.
Zgłoszenia: Administracya „N. Reformy" lit. **M. W. 12.** 3041 1 3

W Skotnikach jest **propinacya z karczmą do poddzierżawienia** od 1 stycznia 1890.
Wiadomość **we dworze w Skotnikach, ostatnia poczta Skawina.** 2044 1 3

Majster ceglarski

obeznany z różnemi robotami tego fachu, poszukuje roboty. Ma świadectwa dobre, a gwarantuje i gotówką.
Adres: **Karol Kurdziel w Krzeszowicach.** 3039 1 3

Uczeń

z dobrem wychowaniem, znajdzie umieszczenie **w handlu Eug. Rozwadowskiego w Limanowy.**
3030 1 3

Richterowskie
Kotwiczne skrzynki budowlane

są i pozostaną **najlepszym i najtańszym podarkiem** dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyki tejże są prawie **nie do zniszczenia**, a więc dzieci przez **długie lata** nimi bawić się mogą. Każda **prawdziwa** skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększaną **skrzynkami dopełniającymi.** Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżej. Strzedz się należy przed nikczemnymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwicą". Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy **poprzednio** przeczytać pięknie ilustrowaną broszurkę **„Dla dzieci najmilsza zabawa"**, którą bezpłatnie przesyłają:
F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I.

Wyszedł z druku zeszyt I, II i III podręcznika tytułowanego:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się w **3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku czytać pisać i rozmawiać, kurs wyższy, wydanie IV, napisana przez **Plato v. Reussnera.** Każdy zeszyt kosztuje **15 centów.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również i następujące dzieła powyższego autora:
Kurs niższy tejże metody, wydanie V, cały tom **80 centów.**

Najlepszy elementarz polsko-niemiecki
z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 26 i 10 ct.**

Elementarz polski
z wzorkami rysunków, pisma i z rycinami, razem **340 figur** i metodyką **34 ct.**, bez metodyki **14 ct. i 7 ct.** 2470 2 10

Najlepsza metoda angielska
dla samouków do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach** z **wymową 90 ct.**
Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

LEON GAŁEK
ulica Floryańska, L. 30,
poleca wyborowe 2728 7 12
MĘSKIE OBUWIE
po cenach przystępnych. Modele angielskie.

2258 36 0

Związku małżeńskiego

poszukujący mężczyźni i damy raczą się udać z zaufaniem **do agencyi Victor Jos. Gallab w Budapeszcie, Rettig-Gasse, 18,** która istnieje już przeszło 8 lat i posiada dobrą sławę, a która przeszło 1500 związków skojarzyła tak ze stanu szlacheckiego, jak i z obywatelskiego, a między niemi panie **z posagiem 10.000 do 500.000 złr.,** niektóre też bez posagu, lecz dobrze wychowane i moralne.
Pisma dziękczynne za pośrednictwo w związkach są do 8000 w oryginałach do przejrzenia. Honoraryum moje jest bardzo skromne, **dla dam darmo.**
Zlecenia mogą być pisane w niemieckim, węgierskim, angielskim, francuskim, greckim języku, odpowiedź jednak nastąpi, gdy 15 centów będzie dołączonych do listu. Anonimowe zlecenia pozostaną bez odpowiedzi. 3026 1 3
Dobry skutek i dyskrecya gwarantuje się.

HANDEL
towarów korzennych, win, wódek, cognaków francuskich

pod firmą
HERMAN TORBE
w Krakowie, ul. Floryańska, L. 24,
otrzymał
Reprezentacyę na całą Galicyę
Piwa marcowego Morawsko-Gödingskiego
i sprzedaje takowe
na flaszki i beczki.
Flaszki z hermetycznem zamknięciem ½ litrowe odstawiam do domu bezpłatnie. 3042 1 3
Zamówienia uskuteczniam natychmiast.

Na święta

polecam Szanownej P. T. Publiczności moje
wyborne
Piwo Radziszowskie
marcowe, transwersalne i porter
w butelkach z patentowanemi zameczkami.
Piwo moje znane jest powszechnie jako jedno z najlepszych i zasługuje jako wyrób czysto krajowy na pierwszeństwo przed wszystkiemi zagranicznemi.
Ceny bardzo umiarkowane, dostawa do domu przy odbiorze najmniej 10 butelek bezpłatnie.
Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności kreślę się z poważaniem
Albin Kolloros
3047 1 3 **w Krakowie, Plac Maryacki, L. 3.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewniło od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.
w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 59 51 52
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Sobierajski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI E. Stenzel, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w STRYJU W. Komorowski, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff.

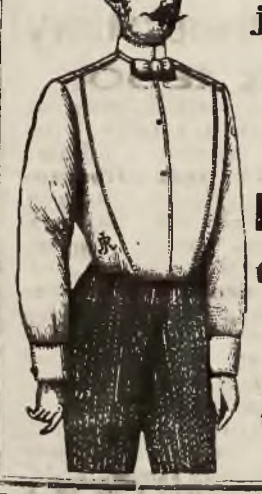
Za najlepszą i najtańszą uznaną
orygin. normal. bieliznę z wełny owczej



i c. k. wył. uprz. patent normal.
kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)
dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
IGNACY KESSLER
Wiedeń, I., Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz, 7.
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. 2291 14 52

Wystawa urządzona w magazynach na dole i na I piętrze.

10.000 przedmiotów
na podarki dla dorosłych i dla dzieci.
Zabawki, Ozdoby na drzewko,
BRONZY, MAJOLIKI, 3020 3 3
Articles de Paris
otrzymał świeżo i łaskawym względom Szanownej Publiczności się poleca
WILHELM FENZ W KRAKOWIE.



Proszę
jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej
BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych
to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy
BERECZ & LÖBL
Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.
Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 5 25

F. ZAJĄCZEK w KĘTACH
Fabryka sukna i kortów
poleca
wszelkie w zakres sukiennictwa wchodzące wyroby po cenach najdostępniejszych, oraz podejmuje się wszelkich dostaw dla **klasztorów, zakładów, urzędów, straży ogniowych** itp. 3029 1 0
Próbki wysyła na żądanie franco.
Dla dogodności str. n. utrzymuną skład
w Bazarze wyrobów krajowych, Sukiennice, 17/18.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
przyjmuje
PRENUMERATĘ
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franco i gratis.
Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór **książek ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuskim.** 2892 4 6

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.
DO FILII
Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
nadszedł wielki transport
Ubiorów męskich i dziecinnych
na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe	od złr. 13—25	**Ubrania salon. i frakowe najnowszego fasonu**	od złr. 2?—42
Ubrania żakietowe	od złr. 25—32	**Paltoty**	od złr. 14—28
Angliki z kamizelką kamg.	od złr. 20—23	**Menżykowy miastowe**	od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.
Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.
Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.
Składy nasze:
w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.
Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**
2465 34 0 **w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 96 0
Cenniki opłatnie.

!Na święta!



Podarki na Gwiazdkę!
Dekoracye na drzewko!
Wybór największy.
Ceny konkurencyjne.
W. Krzysztofowicz
Kraków, Rynek, A-B, 37. 2962 7 0
Specyalne cenniki gratis i franco.

Na Gwiazdkę!
Wyszło naszym nakładem i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
JASEŁKA.
Książka do ustawienia na **Boże Narodzenie** (którą z łatwością napowrót złożyć i na długie lata przechować można).
Cena 2 złr. 20 ct. 2980 3 3
KUBACZKA & LANG
księgarnia w Biały.

Uczniowie
znajdą umieszczenie i rodzicielską opiekę u pensyonowanego, młodego jeszcze urzędnika, poświęcającego się wyłącznie dozorowi i kierownictwu uczni.
Mieszkanie parterowe, suche, z osobnym podworcem, w bliskości dwóch gimnazyów. Na żądanie osobny pokój. Konwersacya niemiecka. Warunki przystępne. 2987 4 5
Kraków, ulica Karmelicka, 34.

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN
leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę, jako też **atonię kiszek i otyłość** za pomocą) **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 2417 36 75

Juliusz Silbiger w Tarnowie
Skład hurtowny
win węgierskich.
Cenniki i próbki na żądanie franco.
2988 2 4

Na Gwiazdkę!
Wielki wybór Zabawek dziecinnych z drzewa, gumy, papieru i t. p.
jako nowość
prześliczne wyroby z hupki, żelazne nóżki do drzewek
oraz wiele innych odpowiednich przedmiotów
poleca
HANDEL pod firmą F. BRUNO HAHN
obecnie
W. & E. ANGELUS.
3034 2 3